

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji: Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w soboty od 12 do 19-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., 1 odroczeniowa i przysięga pocztowa 21 zł. 5 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 10 gr., za wiersz 10 linijek 20 gr., za tekst 10 linijek 10 gr., za tekst 20 linijek 20 gr., za tekst 30 linijek 30 gr., za tekst 40 linijek 40 gr., za tekst 50 linijek 50 gr., za tekst 60 linijek 60 gr., za tekst 70 linijek 70 gr., za tekst 80 linijek 80 gr., za tekst 90 linijek 90 gr., za tekst 100 linijek 100 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. G. Nr. 59127.

Sprawa długów amerykańskich Przesilenie rządowe we Francji.

Decydujące posiedzenie Izby francuskiej.

Wielka mowa Chamberlaina w sprawie długów.

PARYŻ. (Pat.) W Izbie Deputowanych panował przez cały czas nocnego posiedzenia nastrój wielkiego napięcia. Dyskusja prowadzona była nerwowo. Na twarzach deputowanych widać było wielkie zmęczenie. Trybuna dla publiczności zapelniona do ostatniego miejsca.

dając ze swej strony od Francji zwrotu swych wierzycielności. Nie należy zapominać, że Anglia przez solidarność z Francją zrzekła się proponowanego przez Stany Zjednoczone uprzywilejowanego traktowania.

LONDYN (Pat.) W przepelnionej Izbie Gmin Neville Chamberlain rozpoczął dziś debatę w sprawie długów między państwowych. W przemówieniu, które trwało przeszło godzinę, Chamberlain dał krótki historyczny zarys kwestyj długów i odszkodowań, podkreślając, że kolejne rządy Wielkiej Brytanji konsekwentnie i stale występowały za ogólnym skreśleniem długów wojennych i odszkodowań. Zdaniem mówcy inne narody siłą faktu zbliżyły się coraz bardziej do punktu widzenia sformułowanego pierwotnie tylko przez Wielką Brytanię. Mówca przeszedł dalej do najważniejszego punktu swego przemówienia, oświadczając, że nie może być mowy o tem, by Anglia nie wywiązała się ze swych zobowiązań. Chamberlain z naciskiem podkreślił ustęp noty angielskiej, dotyczący piąty raty długu w dniu 15 grudnia, zaznaczając jednak, że ustęp ten nie może być tłumaczony jako wyrażenie zgody na powrót systemu, który istniał przed ogłoszeniem moratorium. Spłata raty zostanie dokonana we czwartek w zlocie. Federal Reserve Bank dostarczy potrzebnej ilości złotych, a jednocześnie Bank Angielski przekaże na r-k Federal Reserve Bank w Banku Angielskim identyczną sumę. Złoto to zostanie następnie wysłane do Ameryki przez Bank Angielski. Zapłata raty 15 grudnia pociągnie za sobą deficyt budżetowy, wynoszący 29 1/2 miliona funtów szterlingów. Chamberlain proponuje pokrycie tego deficytu przez obniżenie stopy procentowej od obligacji narodowych i przez stworzenie funduszy rezerwowych z części funduszy amortyzacyjnych, które nie będą wymagane przez statut z powodu podniesienia się kursu papierów wartościowych. Chamberlain dodał, że ten sposób pokrycia deficytu budżetowego będzie tylko półśrodkiem, do jakiego nie będzie można uciekać się powtórnie. Jeżeli pakt lozański nie zostanie ratyfikowany — dodał Chamberlain — powrócimy do stanu prawnego, jaki istniał przed moratorium Hoovera. Jeżeli jednak dojdziemy ze Stanami Zjednoczonymi do porozumienia, które doprowadzi do zredukowania naszych długów, nasi dłużnicy ze swej strony będą upoważnieni do nawiązania z nami rokowań celem wyjaśnienia, w jakim stopniu byłibyśmy skłonni zmniejszyć ich zobowiązania wobec nas.

W dyskusję zamknięto o godz. 4 min. 10 rano. W głosowaniu projekt Chauvina Izba odrzuciła 402 głosami przeciwko 187. Z projektem tym premier wiązał kwestję zaufania. Po ogłoszeniu wyników głosowania ministrowie opuścili salę posiedzeń w celu ułożenia wspólnej prośby o dymisję, dla wręczenia jej prezydentowi.

O godz. 2.35 Herriot rozpoczął swe przemówienie, że pragnie ostrzec Izbę jeszcze raz przed wielkim niebezpieczeństwem i dlatego w odpowiedniej chwili postawi kwestię zaufania. Herriot zwrócił uwagę Izby na specjalną sytuację wytworzoną okresem przejściowym pomiędzy dwoma Kongresami amerykańskimi, jak również między ustąpieniem dawnego a objęciem władzy przez nowy rząd amerykański. Mówca przytacza oświadczenie Stimsona o gotowości prezydenta Hoovera bezstronnie rozważyć całokształt sytuacji wspólnie z rządem francuskim. Zwracając się ku prawicy mówca oświadcza, że popiera ona błąd. Mówca uważa, że jego następcą znajdzie się w sytuacji bardzo trudnej, gdyż będzie mu brakowało prestiżu moralnego, koniecznego do prowadzenia rokowań. Szef rządu zwracając się do narodowych socjalistów stwierdza, że i oni nie mają racji, o czym się wkrótce przekonają. Przedewszystkiem postępowaniem swoim doprowadzają do osłabienia Francji. Swą taktyką socjaliści zburzą solidarność, panującą między Francją a Anglią. Mówca przypomina, że w chwili obejmowania przez niego władzy Francja była zupełnie osłabiona. Następnie udało mu się przywrócić przyjaźń między Londynem a Paryżem. Socjaliści pragną wszystko to zburzyć. Anglia zapłaci ratę. Według ostatnich informacji zastrzeżenia jej zostaną uwzględnione, jeżeli Francja wysunie takie same zastrzeżenia. Jeżeli jednak Francja nie zapłaci raty, wówczas i Anglia nie będzie na dłuższą metę regulowała swych zobowiązań, nie za-

Stanowisko Niemiec i Austrii wobec uchwały Izby francuskiej.

BERLIN (Pat.) Prasa niemiecka komentuje upadek gabinetu Herriota, twierdząc, że uchwała powzięta przez Izbę Deputowanych w sprawie odmowy płatności raty grudniowej jest zapoczątkowaniem konfliktu między Francją i Ameryką. Dzienniki prawicowe twierdzą, że wydarzenia paryskie zmieniły do gruntu układ stosunków między dawnymi sojusznikami. Prasa hugenbergowska wskazuje, że bezpośrednim następstwem obecnego wystąpienia Francji będzie nieratyfikowanie umowy lozańskiej. Niemcy, postępując z temi samymi argumentami, co Francja, będą mogły również odrzucić wszelkie pretensje płatnicze.

WIEDEN (Pat.) Upadek gabinetu Herriota wywołał w Wiedniu duże wrażenie. Wiedeńskie koła parlamentarne sądzą, że układ lozański w sprawie pożyczki dla Austrii był osobistym dziełem Herriota. Ustąpienie jego czyni ratyfikację układu lozańskiego przez Francję, Anglię i Włochy w terminie do 31 grudnia r. b. więcej niż wątpliwą. Wątpliwem jest też, czy następcą Herriota będzie kontynuował politykę jego wobec Austrii i czy w chwili obecnej znajdzie się w parlamencie francuskim większość dla uchwalenia pożyczki dla Austrii. W razie zachwiania się protokołu lozańskiego odpadną, zdaniem kół parlamentarnych, zobowiązania finansowe i płatnicze Austrii, skutkiem czego wytworzona zostanie zupełnie nowa sytuacja polityczna.

W 20-tą rocznicę śmierci

S. P.

Z NIEGOROZŁAŃSKICH

AURELJI FILEMONOWICZOWEJ

za spójk Jej duszy z sianle odprawione żelbno Nabożeństwo w dn 16 grudnia 1932 r. o godz. 8,30 w kościele Sw. Trójcy (ul. Dominikańska) O czem zawiadamia Krewnych i Znajomych

RODZINA.

WNIOSEK KLUBU NARODOWEGO W SPRAWIE NARUŻENIA KONSTYTUCJI.

Club Narodowy zgłosił onegdaj w Sejmie wniosek nagły w sprawie naruszenia przez rząd konstytucji w związku z rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanymi na podstawie pełnomocnictw. Wniosek ten brzmi: Wysoki Sejm uchwalic raczy: Sejm stwierdza, iż rząd przez niezachowanie terminu, przewidzianego w art. 44 ustawy konstytucyjnej dla złożenia Sejmowi rozporządzeń Prezydenta z mocą ustawy, dopuścił się naruszenia konstytucji.

UZASADNIENIE. Artykuł 44-ty konstytucji mówi o rozporządzeniach z mocą ustawy: „Rozporządzenia te tracą moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną

złożone Sejmowi w ciągu dni 14 po najbliższym posiedzeniu Sejmu...” Najbliższe, po wydaniu rozporządzeń, posiedzenie Sejmu odbyło się 4-go listopada 1932 r. Od dnia 6-go listopada do 6-go grudnia 1932 r. był Sejm odroczony, a zatem rozporządzenia nie zostały złożone Sejmowi w ciągu 14 dni po posiedzeniu najbliższym po ich wydaniu.

Wobec niezachowania konstytucyjnego terminu rozporządzenia straciły moc obowiązującą, a rząd, który przez ich późniejsze złożenie Sejmowi stwierdził, że tego stanu prawnego nie uznaje, dopuścił się naruszenia konstytucji.

Warszawa, dnia 13 grudnia 1932 r. Wnioskodawcy.

Dziś zapadnie decyzja Polski w sprawie długu amerykańskiego.

WARSAWA. We środę 14 b. m. nadeszła obszerna depesza ambasadora Filipowicza z Waszyngtonu, która podaje treść rozmowy ambasadora polskiego z sekretarzem Stanu Stimsonem. Ameryka stoi na stanowisku domagającym się zapłaty raty grudniowej. Decyzja rządu polskiego zapadnie w czwartek.

Światowe agencje jak n. p. Reutersa rozestały komunikat, że Polska raty grudniowej nie zapłaci.

Dyskusja nad ustawą samorządową.

WARSAWA. W Komisji Administracyjnej dyskutowano nad ustawą samorządową. W czasie dyskusji poseł Rymar, w imieniu Klubu Narodowego złożył wniosek aby utrzymać gminy jednakowe w Małopolsce, na Pomorzu i w Wielkopolsce. Wniosek ten odrzucony został głosami B. B.

Pułk. Kostek-Biernacki nadal zostaje na służbie administracyjnej.

WARSAWA. Minister Spraw Wojskowych udzielił pułkownikowi Kostce-Biernackiemu urlopu z wojska dla dalszej pracy administracyjnej na 12 miesięcy.

Zmniejszenie obiegu biletów Banku Polskiego.

WARSAWA (Pat.) W roku bieżącym obieg biletów Banku Polskiego uległ bardzo silnemu zmniejszeniu. Całkowity obieg

pieniężny obniżył się w ciągu 10 miesięcy r. b. o około 100 milionów złotych.

Sprawa przedłużenia umowy z Soppoltorgiem.

WARSAWA (Pat.) Wczoraj wieczorem przyjechał do Warszawy przewodniczący delegacji sowieckiej p. Firsov, były radca handlowy poselstwa ZSRW w Warszawie. Przyjazd p. Firsova ma na celu nawiązanie rokowań o przedłużeniu umowy z Soppoltorgiem na dalsze 2 lata. Drugi delegat sowiecki p. Brun oczekiwany jest w Warszawie w najbliższych dniach.

Sprawcy zamachu w Gródku Jagiellońskim przed Sądem Doraźnym.

WARSAWA. Rozprawa przed Sądem doraźnym we Lwowie sprawców zamachu w Gródku Jagiellońskim wyznaczona została na sobotę 17 b. m. Potrwa ona prawdopodobnie tydzień. Nazwiska oskarżonych dotychczas nie zostały ujawnione.

Aresztowania w Łodzi.

WARSAWA. W związku z zamachami bombowymi w Łodzi dokonano tam licznych aresztowań wśród robotników lecz śledztwo otoczone jest ścisłą tajemnicą.

Zjazd właścicieli nieruchomości miejskich.

Z inicjatywy Centralnego Związku Właścicieli Nieruchomości odbył się w sali Towarzystwa Higienicznego w Warszawie pod przewodnictwem b. ministra Tyszkę zjazd właścicieli nieruchomości miejskich. Wygłoszono szereg referatów, w których omówione zostały ważne i aktualne sprawy w związku z krytyczną sytuacją, jaką przeżywa obecnie własność nieruchoma. Mówcy stwierdzili, że masowe sprzedaże przymusowe, niejasne ustawy podatkowe i inne czynniki, prowadzące do ruiny

własności nieruchomej, nakazują energiczną obronę i szukanie środków zapobiegawczych. Zgodnie z uchwalonymi rezolucjami, postanowiono wyjednać u odpowiednich władz skonwertowanie należności za zaległe raty; wstrzymanie spłaty bieżących rat umorzeniowych na 3 lata; odwołanie sprzedaży nieruchomości, wyjednać właścicielowi prawa o nadzorze sądowym, zmianę rozporządzeń o podatkach od nieruchomości, oraz spowodowanie uproszczenia procedury sądowej.

Upadek gabinetu Herriota.

PARYŻ. (Pat.) O godz. 4-tej min. 59 Izba większością 215 głosów odrzuciła projekt rządu Herriota. Tem samym rząd jest obalony. Ministrowie obradują obecnie nad formą zgłoszenia dymisji.

Socjaliści francuscy przeciwko zapłacie raty grudniowej.

PARYŻ. (Pat.) Socjaliści postanowili głosić przeciwko projektowi rządowemu zapłacenia raty grudniowej. W Izbie Deputowanych panuje jednomyślna opinia

ze stanowisko socjalistów uniemożliwi uzyskanie większości przez rząd. W tych warunkach należy się spodziewać, że rząd za kilka godzin poda się do dymisji.

Przyjęcie dymisji gabinetu Herriota.

PARYŻ. (Pat.) O godz. 6.30 rano Herriot udał się w towarzystwie wszystkich ministrów, z wyjątkiem chorego Painlewego do pa-

łacu Elizejskiego celem wręczenia dymisji prezydentowi republiki. Prezydent dymisję przyjął.

Zatarg Anglii z Persją o naftę.

LONDYN (Pat.) — W związku z ultimatum angielskim, żądającym przywrócenia koncesji angielsko-perskiego towarzystwa naftowego, zlikwidowane jednostronnie przez Persję, albo też przekazania sprawy tej do Hagii, rząd perski wystosował do Wielkiej Brytanji odpowiedź, która jasradowo dowodzi nieustępliwego stanowiska Persji.

Persja przedewszystkiem zaprzecza, jakoby Międzynarodowy Trybunał w Hadze był kompetentny w tej sprawie.

Rząd perski uważa się za całkowicie uprawnionego do zlikwidowania tej koncesji i nie widzi

powodu do wycofania swej poprzedniej noty.

Nota oświadcza, że postępowanie Wielkiej Brytanji jest niezgodne z duchem uczciwości.

Nota perska jest niezwykle ostra i niewątpliwie wywoła silne wzburzenie w Londynie, zwłaszcza, że odczuwają tu zupełną bezsilność.

MARSYLJA (Pat.) W/g wiadomości z Bombaju, odpłynęły stamtąd trzy kanonierki brytyjskie do zatoki Perskiej.

Fakt ten jest żywo komentowany przez tamtejsze koła perskie ze względu na anglo-perski zatarg o koncesję naftową.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO

W niedzielę, dnia 18 grudnia r. b. w sali własnej przy ul. Orzeszkowej 11 o g. 1-iej na zebraniu Koła Miejskiego Stronnictwa Narodowego red. p. PIOTR KOWNACKI wygłosi przemówienie na temat p. t.: «Dlaczego przyszłość do nas należy?» Wstęp dla członków Stronnictwa Narodowego.

Oświadczenie przedstawiciela Polski w komisji rozbrojeniowej.

GENEWA (Pat.) Na środowym posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej w dyskusji pierwszy zabrał głos delegat Polski minister Raczynski, który oświadczył: Przyjmując do wiadomości z komunikowanymi komisji głównej rezultat rozmów, które miały miejsce w Genewie między reprezentantami Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanji i Włoch, mam zaszczyt oświadczyć, że rząd polski zastrzega sobie prawo sprecyzowania swego punktu widzenia na tezy, zawarte w tym komunikacie, w czasie studjowania ich przez kompetentne organa konferencji zgodnie z normalną procedurą. Rząd polski nie ma zastrzeżeń w stosunku do rozmów pewnych państw na marginesie konferencji — rozmowy tego rodzaju miały miejsce w różnych stadiach naszych dyskusyj — uważa on jednak za usprawiedliwione wyrazić życzenie, aby rozmowy te nie przekształciły się w coś stałego, gdyż pozbawiłoby to konferencję jej

UPOMINKI ŚWIĄTECZNE

Najmłodniejsze, Najwykwintniejsze, Najtańsze (od 1 zł.)

tylko z Polskiego Składu Apteczno-Perfumeryjnego

E. KUDREWICZ I S-ka

Mickiewiczza 26 tel. 7-10.

Odmowa Francji.

Izba francuska odrzuciła wniosek rządu w sprawie spłaty przypadającej na dzień 15 grudnia raty długu amerykańskiego. Gabinet p. Herriota, jako szczyt parlamentarny, wyciągnął z tego konsekwencję i podał się do dymisji, która też została przez prezydenta przyjęta. Nie przesądzając dalszych wypadków, mianowicie kto będzie następcą Herriota, pragniemy jedynie zaznaczyć, iż nie jest wykluczone, że prezydent po raz wtóry powierzy Herriotowi misję tworzenia gabinetu, jako że zarówno Izba w czasie dyskusji jako też większość prasy w swych komentarzach z naciskiem podkreśliły, że uchwała odmowna Izby ostrzem swym bynajmniej nie była zwrócona przeciwko osobie Herriota.

Wobec tego jak mamy wytłumaczyć uchwałę Izby? Przecież nie ubóstwem Francji, która, jak wiadomo, po Ameryce posiada największą ilość złota i najbogatszą jest ze wszystkich państw europejskich.

Uchwałę Izby można jedynie wytłumaczyć jako demonstrację przeciwko Stanom Zjednoczonym i dwulicowej ich polityce, uprawianej od czasu ukończenia wojny. Już podczas układów w Wersalu Ameryka występuje wyraźnie przeciwko swym niedawnym sprzymierzeńcom, zwłaszcza przeciwko Francji, starając się wszelkimi siłami pomniejszyć efekt zwycięstwa. Po podpisaniu traktatu wersalskiego nie ustaje w pracy nad jego osłabieniem. Jednocześnie otwiera dla pokonanych Niemiec nieograniczone wprost kredyty; wiedząc chyba dobrze, że te pieniądze zużyte zostały nie tylko na rozbudowę przemysłu niemieckiego, ale także na odbudowę ich potęgę militarną.

Pod egidą Ameryki odbyła się konferencja, która miała na celu obniżenie sum reparacyjnych, należnych od Niemiec za poczynione niezmiernie spustoszenia. Pierwsza ta konferencja, jak wiadomo, skończyła się przyjęciem planu Davesa, bardzo dla Niemców korzystnego. Niebawem jednak zwolana zostaje znów z inicjatywy Ameryki druga konferencja, która przyjmuje jeszcze korzystniejszy dla Niemiec plan Younga. Ledwo plan ten począł wchodzić w życie, alicji prezydent Hoover ogłasza roczne moratorium, z którego cała korzyść jedynie i wyłącznie przypadła Niemcom.

Konferencja lozańska również zwolana została pod presją Ameryki, jakkolwiek urzędowo nie brała ona w niej udziału, ograniczając się jedynie do wysłania swego obserwatora. Konferencja lozańska miała na celu zupełne zwolnienie Niemiec od obowiązku spłaty dalszych reparacji. W tym kierunku parły przepiętne wpływy rządu waszyngtońskiego. Stanowisko Francji, wyrażone bardzo niedwuznacznie w parlamencie i prasie, było wyraźne: zrezygnujemy z reparacji, o ile Ameryka zrezygnuje ze swych wierzytelności.

Mac Donald, popierając w zupełności politykę amerykańską, pośredniczył, namawiał, zapewniał, że kwestię długów amerykańskich można uważać za definitywnie załatwioną, że Hoover nie chce jej oficjalnie poruszać jedynie wobec zbliżających się wyborów... Ostatecznie niewiadomo, czy rząd francuski otrzymał jakiegoś konkretnego obietnicę, czy zadecydował się nieobowiązującymi nikogo półśłówkami (co byłoby rzeczywiście karygodną lekkomyślnością), faktem jest tylko, że w Lozannie zwolniono Niemców od obowiązku płacenia reparacji, że w ślad za tem prez. Hoover po swej klęsce wyborczej oświadczył, iż nieuznaje żadnego junctum pomiędzy spłatą reparacji niemieckich z jednej, a spłatą długów amerykańskich z drugiej strony i że się raty domaga w zupełności spłaty raty przypadającej na gruzdy. Roosevelt, do którego zapelowano, umył ręce, twierdząc, iż nie chce się wtrącać do tych spraw, dopóki oficjalnie nie obejmie swego stanowiska, co nastąpi dopiero w marcu.

Formalnie rząd amerykański jest oczywiście w porządku. Czy jednak moralnie? Rząd ten, da-

Z prasy.

„Zbuntowani“ pilsudczycy o pilsudczykach pomajowych i BB. „Nowa Ziemia Lubelska“ mianująca się organem „zbuntowanych“, ale ponoć prawdziwych, pilsudczyków nie ustaje w swej wojnie z 4, 18 bebeczowskimi brygadami i zdemaskowanie tych lokalnych formacji uważa za swój najbliższy cel.

Wymyśla przy sposobności z przyzwyczajenia endeckim, ale tylko tym, którzy ponoć sprzeniewierzyli się swym sztandarem i poszli w służbę sanacyjną.

Te polajanki nie psują zresztą ataku na BB, który wypadła wprost widziwiskowo.

„Nie Radziwiłł, Mackiewicz, Sapieha, Wiślicki, czy inny Lubomirski lub endeck albo lewiatanicyk, duszący dziś od dytrymbów na cześć Komendanta wysunęli hasła sanacji moralnej: przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego na sprawiedliwych i trwałych zasadach, ale my to uczyniliśmy. Ze dziś po sześciu latach rządu naszego obozu a właściwie rządów BBWR stanęliśmy w ostrej opozycji do jego początków dalszych to tylko dlatego, że przekonał się, że BBWR w takim stanie i rozkładzie nie jest zdolne do żadnej twórczej pracy, że żadna postępowo myśl i ustawa z niego wyjść nie może.

Tyle o Radziwiłł, Mackiewicz, Wiślickim i innych, a teraz o samym BBWR.

„I chociaż zdajemy sobie sprawę, że BBWR jest dziś fikcją w terenie, że prócz sekretarza, rzadziej prezesa, na liście członków figuruje kilku pokłóconych z kodeksem karnym, lub łudzących się, że przez przynależność do B.B.R.W. komornik Izby Skarbowej będzie wględniejszy, to jednakże BBWR jest dziś większością w parlamencie i ono odpowiada za to wszystko co w kraju dzieje się.

Wreszcie pierwszorzędnym także jest zakończenie, które wywodzi do likwidacji BBWR.

„Muszą odejść ci, którzy krom demoralizacji nie nie wniesli do życia polskiego, jeżeli nie odejda sami — a napewno sami nie odejda — to my winimy dożyłszy wszelkich starań, żeby tych brudnych gości wyrzucić z naszej zagrody, usunąć od decydowania o losach państwa. To jest nasz cel na dziś, to jest nasze najbliższe zadanie.“

Inflacja programów.

Do niedawna sanacja szczyliła się tem, że wogóle nie posiada programów. Dziś ponoć ma ich nadmiar.

Ironicznie pisze na ten temat „Robotnik“.

„Podobno jednak rząd ma program. Za p. Matuszewskiego program ten dał się streścić w dwóch wyrazach: bierność i przetrwanie. Obecnie p. premier Prystor zbudował program „czynnego przetrwania“. Szczegóły programu mieli opracować poszczególni ministrowie, każdy w swoim dziale. I to ponoć było przyczyną, że w dn. 3 listopada rb. na otwarciu sesji sejmowej p. premier Prystor nie wystąpił z exposé, chcąc Sejmowi przedstawić program bardziej już z szczełogach opracowany.“

Zwolna jednakże nie wyszła rządowi na dobre. Jak pisze „Gazeta Warszawska“.

„Tym razem jednak zwolna nie wyszła nadobrze. Już w parę dni po przyjęciu programu p. Prystora, nastąpiło ogłoszenie zasad programu „Lewajana“, potem przyszły uchwały „Zielonego tygodnia“, wreszcie inflacyjny i inwestycyjny projekt p. Moraczewskiego. Wszystkie te programy, nierzadziej między sobą sprzeczne, pochodzą od grup nietylko „przeczadnych“ ale wyraźnie rządowych. Program p. premiera, różniący się zasadniczo od programu zarówno „Lewajana“, jak „grupy robotniczej“ BB, nie pokrywa się także z postulatami „Zielonego Tygodnia“.

Nie można tedy dziś zarzucać

sanacji braku programu. Ma ona ich nie jeden, lecz bardzo wiele. Nastąpiła prawdziwa inflacja programów.

Pospiech nie zawsze bywa dobry.

W sprawie dekretu o stowarzyszeniach pisze sanacyjny „Kurier Polski“.

„...Nowy dekret o stowarzyszeniach, do którego rząd przywiązuje z różnych względów wielką wagę, opracowany został chyba w wielkim pośpiechu. Zapomniano podobno o takiej „drobnostce“, jak sprawa władz stowarzyszenia a więc sposób ich wyboru, atrybucje oraz zapewnienie im ciągłości umożliwiającej kontrolę a nawet wpływy władz nadzorczej.

A o to zdaje się głównie autorem dekretu chodziło.“

O likwidacji zaległości podatkowych.

Posel Rotenstreich pisze w lwowskiej „Chwili“ o programie sfer gospodarczych:

„Sfery gospodarcze postawiły szereg zadań w sprawie zaległości podatkowych. Można się sprzezać o pewne drobne szczegóły, objęte temi zdaniami, ale że musi się w interesie życia gospodarczego i skarbu zlikwidować zaległości podatkowe, nie ulega kwestii. Wierzytelności podatkowe, figurujące w księgach podatkowych skarbu państwa i samorządów są fikcyjnymi. Kasy nie napelnia się, gdy te fikcyjne wierzytelności będą ściągane przez jeszcze kilkanaście tysięcy egzektorów. Owszem wypróżnią się, gdyż egzekucje nie pokryją poborów egzektorów. Jeśli nie chce się słyszeć u nas o amnestji podatkowej, to niech specjalne komisje złożone z urzędników i podatników zajmą się odpisaniem tych zaległych podatków. Ale rozumie się, że te komisje nie mogą być organem w ręku urzędników skarbowych, nie mają robić polityki, tylko pomagać w likwidowaniu kryzysu.

Drugie zadanie, aby za pomocą polityki taryfowej umożliwić obniżenie kosztów produkcji i aby stosunek przewoźnego do wartości towaru nie rujnował racjonalnej kalkulacji handlowej, jest tak przez się zrozumiałe, że nie wymaga bliższego omówienia.

Nęda na wsi.

Pisze o niej tygodnik ludowy „Zorza“, który podaje wyjątki z listu, otrzymanego ze wsi kresowej.

„Nie wiem, jak tam u was, bo my gospodarze na kresach przenosimy formalną nędzę... Kolonia „Lysana“ ma załegłe podatki z dwóch lat, obecnie opisali jednego wieprza, nadzieję calorocznej okras i szafę z dużego pokoju z sofka, które odwieźliśmy do gminy na licytację. Ponięwał do licytacji nikt nie staje, więc sekwestrował kazał je rzucić do stajni.

Z kolonii „Skieć“ za rok 31 wójt zabrał wszystkie żyto z pola w ilości 7 kóp, nie zostawił na nasienie, tak, że ziemia leży odłogiem... Naogół taka bezlitosna gospodarka prowadzona, że wściekły pomruk idzie, nawet u osadników i koncesjonarzy...“

Dola żydów w Rumunji.

Żydowski „Nasz Przegląd“ zamieszcza następującą wiadomość Żyd. Ag. Tel. z Rumunji.

„Rumunscy studenci, którzy powracali z wystąpienia anty-węgierskich w Cluj, napadli w pociągu na dwóch pasażerów żydowskich, rabina gminy Maragita w pobliżu Cluj Jechiela Tamba, który powracal z Galicji, gdzie pobował matkę, oraz starszego żyda Altera Szabo. Napastowani pasażerowie żydzi sprzeczali się z dwoma zbrojnymi, którzy mieli za pomoc do konduktora i do innych pasażerów. Pięciu żołnierzy zgodziło się wreszcie bronić tych dwóch żydów w przeciagu godziny za opłatą. W ciągu tej godziny nieustannie podnosili cenę, później zaś postawili pasażerów-żydów ich losowi. Chuliński studenci bli pasażerów-żydów, szarpali za brody. W Oradeas sporządzono protokół w sprawie tych zajść.“

Ojciec św. o konieczności prasy katolickiej.

(Città del Vaticano, tel. wł. KAP. 12.XII). W czasie przyjęcia przedstawicieli włoskiego katolickiego ugrupowania akademickiego, które w programie swoim szczególny nacisk położyło na rozwój prasy katolickiej, Ojciec św. stwierdził nieodzowną konieczność pobudzenia zainteresowania katolików w kierunku popierania i finansowania własnej prasy katolickiej. Pochwalając myśl włączenia tej akcji do zakresu działalności inteligencji należącej do Akcji katolickiej, Papież stwierdził

Katolicyzm Anglii w cyfrach.

(Londyn KAP). Najnowsze wydanie „Catholic Directory“ informuje o dalszym pocieszającym wzroście katolickiego stanu posiadania w Anglii. W ciągu roku 1931 w 18 diecezjach Anglii i Walji przyjęto ogółem na łono Kościoła katolickiego 12.019 konwertytów. Liczba duchowieństwa świeckiego wzrosła do 3057, zakonnego zaś do 1651. Oddano na użytek wier-

PROTEST NUNCJUSA W HISZPANII.

(Città del Vaticano, tel. wł. KAP. 12. XII). Nuncjusz apostolski w Hiszpanji Mgr. Tedeschini, złożył na ręce hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych pro-

że dzienniki katolickie posiadają zbyt małą liczbę prenumeratorów, zwłaszcza prenumeratorów opłacających abonament. Za każdym razem, gdy prasa zwraca się do Ojca św. o błogosławieństwo, Papież chętnie je udziela, szczególnie pamiętając o prenumeratach czasopism katolickich. Kończąc, Ojciec św. wskazał na ogrom pola pracy apostołskiej dobrej prasy i wezwał wszystkich biorących udział w Akcji katolickiej do czynnej i wydajnej pracy na tem polu.

nych 14 nowych kościołów i kaplic (ogólna ich liczba wynosi obecnie 2288). Hość szkół katolickich spadła wprawdzie, wzrosła jednak liczba wychowawców przez nie dzieci, która wynosi obecnie 386.631 w szkołach niższych i 59859 w szkołach średnich. Ogólna ilość katolików w Anglii i Walji wynosi 2.253.420 (2.235.237 w roku 1930).

Izba francuska, jako reprezentantka opinii szerokich mas narodu, wyrażając uchwałą swą, że Francja wprowadzona została w błąd i że wobec tego nie pozostawało jej obowiązkowi uiszczania dalszych spłat Ameryce.

Jeżeli Ameryka chciała pomóc Niemcom, mogła to sama uczynić, nie zaś być hojną z cudzej kieszeni.

Co ze złotym?

Ożywione pomysły sanacyjne.

Dotkliwie zmniejszenie obiegu złotego wraz ze zmniejszeniem pokrycia (od stycznia 1930 do końca 1932 skurczenie doszło blisko do połowy) powoduje żywe pytanie gospodarczych kół sanacyjnych: co robić?

Prof. Adam Krzyżanowski mówi: niech Bank Polski nie daje złota i walut po kursie parytetowym, ale niech ich, którzy ich potrzebują, szukają na rynku wewnętrznym, w t. zw. pończochach, po cenach takich w złotych polskich, za jakie można będzie je dostać, tj. przy obniżeniu rzeczywistym wartości złotego w stosunku do walut obcych i złota, czyli... inflacja.

Prezes Izby Przem.-Hand. w Warszawie, p. Klarner mówi, powiększyć obieg banknotów choćby kosztem obniżenia granicy pokrycia w Banku Polskim, czyli... także inflacja.

A łódzka „Prawda“ (nr. 58) wysuwa takie ujęcie sprawy: „Nam nie potrzeba dewaluacji pieniądza naszego, lecz dewaluacji, t. j. zmniejszenia rozmiarów świadczeń, jakie ponosimy na utrzymanie państwa, samorządów i instytucji publicznych, oraz zmiany warunków pracy i płacy.

Jeżeli półzłotówką będziemy mogli zapłacić dodatek, który kosztuje obecnie złotówkę, jeżeli półzłotówką będziemy mogli zapłacić tę samą ilość pracy, za którą obecnie płacimy złotówkę, to temsamem nasz obieg pieniędzy powiększy się prawie dwukrotnie bez dewaluacji.

Państwo, skoro znalazło się w konieczności prowadzenia polityki deflacyjnej i od tej konieczności nie chce się uchylać przy pomocy takich czy innych eksperymentów i tricków walutowych, musi działać bardzo szybko, aby deflację powstrzymać dość wcześnie, gdyż na przykładzie z roku 1925 widzieliśmy, że w pewnym momencie deflacja kończy się paraliżem życia gospodarczego i katastrofą waluty. A, jak wspomnieliśmy, nie zawsze zdarzają się takie szczęśliwe przypadki, jak strajk angielski.

Co to jest deflacja? Jest to chroniczny brak środków pieniężnych na wszelkiego rodzaju wyplaty. W życiu gospodarczym deflacja objawia się w ten sposób, że konsumentowi stale brak jest pieniędzy na zakupy, jakie mu są w danej chwili potrzebne, a producentowi brak jest pieniędzy na kontynuowanie produkcji w zmienionych rozmiarach, brak mu więc pieniędzy na wyplaty dla wszystkich robotników, na zapłacenie podatków i świadczeń socjalnych, na zakup surowców i materiałów, itp. Konsument zaczyna ograniczać swoje potrzeby i namyślać się z czego tu zrezygnować, aby co potrzebniejsze nabyć. Producent zwalnia część robotników, zmniejsza zakupy surowców i materiałów. Ale gdy jeden i drugi już się ograniczył i już, chce zaspokoić swoje zmniejszone potrzeby, okazuje się, że w

międzyczasie ilość pieniędzy znów się zmniejszyła i że znówu brakuje tamtemu na kupno zmniejszonej ilości surowców i materiałów. I tak aż do zupełnego zamarcia z jednej strony spozycia, z drugiej produkcji. Fabryki, które dwa lata temu zatrudniały po tysiąc robotników, zatrudniają obecnie 400, z których 100 już znówu ma wymówienie pracy. Chłop, który dwa lata temu wydawał na zakupy rocznie 500 złotych, w tym roku wydał może 150 i już myśli nad tem, jak ograniczyć tę sumę.

Jakie jest wyjście z tego zwięzającego się korytarza, w którym wszyscy uduśnienie. Otóż cała sztuka polega na tem, aby w pewnym momencie było powiedziane, że ta ilość pieniędzy, jaka w danej chwili jest do dyspozycji, musi wystarczyć na wszystko, co w tej chwili jest potrzebne. Jeżeliby okazało się, że w tym celu — jak wspomnieliśmy wyżej — z półzłotówki trzeba zrobić złotówkę, to trudno!

Gdyby to tylko było tak łatwo z półzłotówki zrobić złotówkę! Najzamienniejsze w tych głosach jest to, że są one wyrazem wielkiego zaostrzenia się sprawy pieniądza.

Jak się dowiadujemy, b. minister skarbu p. Gabrjel Czechowicz, napisał pracę na temat kryzysu gospodarczego w Polsce. Książka p. Czechowicza, która w niedługim czasie pojawi się w druku, porusza najbardziej aktualne zagadnienia chwili obecnej, jak kwestię długów zagranicznych, politykę kartelową obiegu pieniędzy, walkę z bezrobociem oraz ochronę rolnictwa.

Szczególnie zainteresowanie budzi ustęp poświęcony kwestji obiegu pieniężnego w Polsce. Autor, który przez kilka lat kierował skarbem państwa, wypowiada się za powiększeniem obiegu pieniężnego w Polsce przeprowadzonym w sposób, któryby nie był równoznaczny z inflacją i nie zagrażał stałości waluty. Koncepcja b. min. Czechowicza wychodzi z założenia, że istniejący obecnie i stale potęgający się głód pieniędzy w Polsce paraliżuje życie gospodarcze i utrudnia osiągnięcie równowagi budżetowej. Punkt ciężkości tego zagadnienia widzi autor w zapobieżeniu dalszemu odpływowi złota i dewiz z naszej instytucji emisyjnej co łączy się z kwestją zagranicznego zadłużenia Polski.

W dziedzinie walki z bezrobociem proponuje autor między innymi wprowadzenie elastycznego dnia pracy w gałęziach przemysłu najbardziej dotkniętych kryzysem.

Wypowiadając się za szeroką akcją pomocy dla rolnictwa autor podnosi konieczność całkowitego umorzenia zaległości podatkowych rolników. Natomiast sprzeciwia się p. Czechowicz umorzeniu zaległości podatkowych przemysłu skartelizowanego.

PRAWDA O SOWIETACH.

Sród kilkunastu książek o współczesnej Rosji (a pomiędzy niemi kilku polskich), które zdarzyło mi się ostatnio przeczytać, na szczególną uwagę zasługują rzecz Tadeusza Błeszyńskiego p. t. **Więcej prawdy o Sowietach** (Warszawa, 1933, Niekiewicz, Żalaska i S-ka, str. 254).

Autor jest inżynierem. W tym charakterze pracował w Rosji jeszcze przed wojną i znówu niedawno został zaangażowany na lat parę do Sowietów w roli „specja“. Ma tedy wszechstronne dane formalne do trafnego sądu, opartego nie o przelotne wrażenia, jak to było np. z redaktorem pewnego pisma wileńskiego, który ani Rosji dawniejszej nie mógł znać należycie (jako że przed wojną był jeszcze wyrostkiem), ani też nie był w stanie wejrzeć głębiej w istotę stosunków we współczesnej Rosji, przebywając tam ledwie parę tygodni (pod czujnym okiem szpicla!).

Błeszyński przeciwnie ma bardzo dużo do powiedzenia, bowiem poza danymi formalnymi (o których wyżej) zajmuje wobec Sowietów nader inteligentną postawę, interesując się niemi wszechstronnie, bez uprzedzeń. Zna nie tylko stolice, ale też prowincje, wieś i fabryki, nie wpada tedy w zbyt łatwe uogólnienia, tak częste u podróżników; ma dar trafnego porównywania przeróżnych fenomenów; nie zamyka oczu na pewne szczegóły dodatnie; odróżnia to stałe, specyficznie rosyjskie, od przelotnych wpływów żydowskich czy marksowskich; ma zrozumienie dla zagadnień religijnych — słowem patrzy na rzecz otwartemi oczyma i otwiera umiętnie oczy czytelnika.

Jeśli dodamy do tego styl żywy i barwny, rzetelne posługiwanie się materiałem anegdotycznym i typowo rosyjskiemi powiedzon-

kami — otrzymamy całość tak fascynującą, że trudno się od książki oderwać, toteż czytelnik zamyka ją z prawdziwym żalem, że się już skończyła.

Z poszczególnych zagadnień, poruszonych przez autora, należy zwrócić uwagę na rozdziały takie: Kobieta i nowy byt; „Bywusze ludu“ (dawna inteligencja); To co się nazywa sztuką; Teatr i kino; Małżeństwa; Religja; Nowe pokolenie („młodzież — to inni ludzie, inny świat“, str. 103); Kwestja żydowska („stwierdziłem istnienie antysemityzmu tak żywiołowego, jakiego się w Polsce nigdy nie spotyka“, str. 198), wreszcie: Wróżby na przyszłość („pierwiastki narodowe pozostają;... kształtowanie się przyszłej Rosji w kierunku nacjonalistycznym;... Niemcy naszymi przyjaciółmi politycznymi nie będą chyba nigdy — co do przyszłej Rosji jest to możliwe“, str. 250—2).

Słowem, książka Błeszyńskiego zasługuje na wyjątkową uwagę. Kto chce poznać Rosję dzisiejszą — winien się z nią corzychlejsze zapoznać.

Stanisław Cywiński.

Ruch w interesie... kartelowym.

Wśród naszych karteli panuje ruch. Jedne powstają, a inne się rozpadają. I tak z Nowym Rokiem likwiduje się częściowo syndykat producentów tłuszczów jadalnych, a to wskutek wystąpienia kilku większych fabryk, które stanęły na stanowisku, że dla zwiększenia obrotów musi się obniżyć ceny. Natomiast prowadzi się w tej chwili pertraktacje o kartel sprzedawców płyt gramofonowych, a tak samo fabryki pończosnicze, pragnąc zwalkać niewypłacalność odbiorców, zamierzają utworzyć wspólne biuro sprzedaży.



34202

SZKICE I OBRAZKI.

DIADY.

Mój Boże, co ja biedny chudopacholek mogę powiedzieć o dziadach. Tyle mądrych głów na ten temat pisało, gadało, i rozprawiało, że gdyby to wszystko sam nieboszczyk Konrad posłyszał, toby się wściekł i palną taką improwizację, że niktby jej nie zrozumiał, tak jak i nie rozumieją improwizacji przed laty już napisanej.

Ale wzięłam na upór i piszę o dziadach. Dziadach autentycznych wileńskich.

Klan to bowiem jest w Wilnie liczny, swojemu prawami się rządzący i z dnia na dzień coraz to liczniejszy.

Klan to jest zresztą zamknięty w sobie i nie przyjmujący intruzów do swego grona. Gdy ostatnio pewien odłam inteligencji miejscowej zgłosił na deklaracji żądanie zaliczenia do „dziadowskiego grona“, ci odpowiedzieli stanowczo odmownie.

Różne są wileńskie dziady. Stare i młode, sparalizowane, ślepe i niemowe, zaleźnie od pory roku i konjunktury.

Dobrze im się dzieje, a poniekąd to i nieruchomości mają uciulane. Ale jak wszędzie tak i w dziadowskim łachu zaczął się kryzys.

Leb podniósła pląwaka konkurencja. Zawołali dziady placzyliwym głosem i postawili nagły wniosek, by „niefachowców“ usunąć.

Ktoś się tem miał zająć, dziadów miano rozelać do gmin, ale jakoś ucichło i na dziady przyszły dziadowskie czasy.

Znam jednego „zawodowca“. Bardzo to miły dziad. Ma przy ulicy Legjonowej domek, bardzo wdzięczną kulę do nogi i od czasu do czasu sparalizowana ręką.

Zależy od konjunktury, co i kiedy ma używać. Znudzili się ludziami „nieszczerzy od urodzenia ślepy i niemowa“ to się robi postępowy paraliż i wyłamanie ręk. I na to minie moda, dziad staje się kulawy na obie nogi przy równoczesnym poraniu nerwu twarowego (twarz obwiązana czerwona chustką).

Wyczerpawszy już wszystkie najcenniejsze kategorie z medycznej encyklopedji, dziad mój wpadł na bajeczny pomysł.

Oto on, człowiek zdrow jak nosorżec, władający biegle i ze swadą językiem ojczystym, dla większego efektu kazał się pewnego dnia wpakować na małutki wózek i jako „człowiek prądem porażony“ z konwulsyjnie wywróconemi oczami wyjechał na ulicę.

Gdy zbliżał się ktoś z przeciwności, dziad wydawał z siebie nieartykułowany ryk, graniczący między stękiem basowej trąby, a głosem wściekłego kota.

Dziwna jedna rzecz, że „porażony prądem“ wydzielał zapach, jako żywo nie przypominający ozonu, ale raczej pewien napój, popularnie zwany spirytusem.

Teraz mity ten człowiek zapadł na tęczę lokalny. Ma rękę obandażowaną i figlarnie podkurczoną nogę, co robi wrażenie jakby go coś w kolano gryzło.

Spotkałem raz znanego niemowę, który przeklinał biegłą i poprawną wymową, andrusa, który mu platal figle:

— To ci ty gadzino, żeby ci jasny szałg, żeby ci morowa zaraza, żeby... nie widzisz, że człowiek niemowry goss zbiera, a ty taki, a taki...

Cóż za cudowna kuracja i co za płynność wymowy...

Ale to są lachowcy, lachowcy par excellence, a tu się tyle fuzerstwa narobiło...

A więc rugujemy intruzów...
Fora ze dwora...
M. Junosza.

Rozpaczliwa sytuacja

w Zagłębiu Dąbrowskiem. Z Zagłębia Dąbrowskiego dochodzą nas alarmujące wiadomości o nowej falli rekurcji.

Na kopalniach „Kazimierz“ i „Juliusz“ przewidywana jest redukcja 300 robotników; na kopalni „Renard“ — około 900 robotników; pozatem — przewidziane są redukcje na kopalniach: „Wiktor“, „Mortimer“ i „Klimontów“. W najbliższą sobotę huta „Milowice“ zwalnia 300 robotników. Również na kilku kopalniach wymówiono pracę urzędnikom. Coraz większa nęda ogarnia Zagłębie.

A na to są pieniądze...

Ministerstwo Sprawiedliwości uznało za rzecz konieczną zmianę munduru straży więziennej. Kolor munduru będzie obecnie ciemno-zielony zamiast dotychczasowego brązowego, a krój przypominać będzie mundury angielskie. Wszyscy funkcjonariusze straży więziennej uzbrojeni będą w karabiny i rewolwery za pasem.

Popierajcie Polską Maclerz Szkołą.

KRONIKA.

JAKĄ BĘDIEMY MIELI DZIŚ POGODĘ?

Dość pogodnie. Rano miejscami mgła. Nocą umiarkowany, w wileńskim dość silny mróz. Dniem temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

SPRAWY MIEJSKIE.

Sprawa rewizji umowy z Arbonem. W związku ze złożeniem przez Arbon projektu nowej umowy, zwolane zostało na dzień 16 b. m. nadzwyczajne posiedzenie radzieckiej Komisji do spraw komunikacji miejskiej. Dyrekcja Arbonu domaga się daleko idących prerogatyw zarówno w kwestjach organizacji ruchu, jak również pozostawienie jej w znacznym stopniu wolnej ręki w ustalaniu taryf. W nowej umowie Arbon proponuje miastu roczną opłatę w wysokości 5 procent brutto od ogólnych dochodów. Obecnie, jak wiadomo, opłata ta nie może być mniejsza od 150.000 złotych.

Kostka kamienna zwycięża. W wyniku całego szeregu konferencji odbytych ostatnio w Magistracie, powzięta została decyzja szerokiego uwzględnienia kostki kamiennej przy budowie nowoczesnych jezdni. W związku z tem z wczesną wiosną Magistrat przystąpi do budowy tego typu jezdni na ul. Zawalnej na przestroni od ul. Stefańskiej do szpitala Żydowskiego. Odcinek ten stanowi powierzchnię 1200 mtr².

W ciągu roku przyszłego budowę jezdni z kostki kamiennej projektuje Magistrat rozszerzyć i na inne ulice śródmieścia.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

Spisy lokatorów. Władze administracyjne poleciły podległym organom sprawdzić, czy we wszystkich bramach umieszczone są spisy lokatorów oraz czy spisy te w godzinach wieczornych są dostatecznie oświetlone.

SPRAWY WOJSKOWE

Przygotowania do poboru rocznika 1912-go są już w pełnym toku. Z dniem 1 stycznia referat wojskowy Magistratu wyłoży do przejrzania spisy poborowych celem ewentualnego skorygowania niesciłości przez osoby zainteresowane. Spis wyłożony zostanie w lokalu referatu wojskowego do dnia 15 stycznia.

SPRAWY KOLEJOWE.

Zmniejszony ruch na kolei. Przeżywany kryzys gospodarczy odbił się obecnie bardzo dotkliwie na kolei, która wykazuje ostatnio coraz mniejszą frekwencję pasażerów. Jeżeli chodzi o dyrekcję wileńską, o ile można wnioskować z ostatnich przewidywań obliczeń, dochodowość w stosunku do roku ubiegłego spadła blisko o 20 procent.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej. Onegdy wieczorem odbyło się plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej. Na porządku dziennym znalazł się opracowany przez Rząd projekt walki z kryzysem. W dyskusji, jaka się wywiązała, poruszano cały szereg najżywczej, jak: sprawę zmniejszenia niektórych podatków, kwestię zatrudniania bezrobotnych, sprawę świadczeń społecznych i t. p.

Dyskusja nie doprowadziła narazie do powzięcia konkretnych wniosków. Sprawa ta poruszona zostanie prawdopodobnie raz jeszcze na jednym z najbliższych posiedzeń Izby.

SPRAWY UNIwersYTECKIE

Uroczystość złożenia przysięgi Lekarskiej przez absolwentów r. akad. 1932-33 Wydziału Lekarskiego U. S. B. w Wilnie, odbędzie się we czwartek 15 grudnia b. r. o godz. 19 w Auli Kolumbowej Uniwersytetu.

SPRAWY AKADEMICKIE

W Ognisku Akademickim odbędzie się: dn. 26 bm. zabawa taneczna, dn. 31 grudnia „Noc Sylwestrowa”.

Z YCIA STOWARZYSZEN.

Zabranie T. N. S. W. odbędzie się w dn. 16 m. (piątek) b. m. w gim. im. A. Mickiewicza o godz. 7 Kol. S. Jastrzębski wygłosi referat p. t. „Godziny wychowawcze”. **pozem nastąpią wybory delegatów na Walne Zgromadzenie w Warszawie.**

Posiedzenie Sekcji Historji Sztuki

odbędzie się w dn. 16 b. m. o godz. 8 wieczór w sali Seminarjum Archeologii Klasycznej U. S. B. ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo). **Na porządku dziennym: Referat Prof. dr. M. Morelewskiego: „Geneza stylu kościelnego Sw. Anny w Wilnie”. P. Celiny Osieczkowskiej (z Paryża): „Znaczenie nowodkrytej mozaiki Sw. Zofji w Konstantynopolu.”**

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki Puhulanka. Dziś o godz. 8-jej wiecz. po raz 3-ci sztuka Rehlfischa i Herzoga „Sprawa Dreyfusa”.

„Dzielný wojak Szwejk” — będzie bawić w Wilnie już 16, 17 i 18. bm. w Teatrze na Puhulance w interpretacji „Artystycznego Tournée”, które objeżdża całą Polskę z dyr. L. Czynnowskim i L. Wyrwiczem w rolach głównych.

W niedzielę „Dzielný wojak Szwejk” grany będzie dwa razy: o godz. 4-jej popoł. i o godz. 8-jej wiecz.

Stary Teatr Objazdowy Teatr Mieszkich ZASP w Wilnie. Stary Teatr Objazdowy przygotowuje świetną sztukę Gabrieli Zapolskiej „Panna Malczewska”. — Wyjazd nastąpi w pierwszych dniach stycznia i obejmie przeszło 20 miast Wileńszczyzny.

Teatr muzyczny „Lutnia”. Przedstawienia popularne po cenach zniżonych. Dziś po cenach zniżonych „Fiolek z Montmartre” z Janiną Kulczyką w roli tytułowej, w otoczeniu najwybitniejszych sił zespołu, pod reżyserią M. Tatrzańskiego.

W przygotowaniu „Lady Chic”.

Audycja Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej. W niedzielę, 18 bm. w lokalu Związku Literatów przy ul. Ostrobramskiej 9 odbędzie się audycja Towarzystwa Muzyki Współczesnej przy współudziale pp. Walentyna Czuchowskiej (śpiew), Adeli Bay (fortepian), S. Czornoskiego (klarnet) i T. Szelińskiego (obojasnienie i akompaniament). W programie nieznane Wilnu utwory Debussy'ego, Ravela, Scriabina, Medthera, Szymanowskiego i Perikowskiego. — Początek o godz. 8 wiecz.

POLSKIE RADJO WILNO.

Czwartek, dnia 15 grudnia 1932.
11.40: Przegl. prasy. Kom. meteor. Cza. 12.10: Muzyka z płyt. 12.30: Kom. meteor. 12.35: Poranek szkolny. 14.40: Progr. dzienny 14.45: Muzyka operetkowa (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Kom. Akad. Kola Misyjnego. 15.35: „Zamalo jadamy ryb” — odczyt 15.30: Muzyka z płyt. 16.00: Transm. z Senatu. Przemówienie marsz. Wł. Raczkiewicza. 16.15: Muzyka z płyt. 16.25: Lekcja francuskiego 16.40: „Ludwik Zemenhof” — odczyt. 17.00: Podstawa muzyki. — Formy pieśni jednogłosowej (płyty). 17.40: „Czas czeka na nowe średniowiecze” — odczyt. 18.00: Muzyka lekka. 18.40: Odc. pow. 18.55: Kom. literacki. 19.00: Skrzynka pocztowa. 19.30: Recytacje. 19.45: Praas. dr. radi. 20.00: Godzina zyczeń (płyty). 21.05: Wiad. sport. 21.05: Koncert. 21.30: Słuchowisko. 22.15: Muz. tan.

Piątek, dnia 16 grudnia.

11.40: Przegl. prasy. Kom. meteor. Cza. 12.10: Muzyka z płyt. 12.30: Kom. meteor. 14.45: Strachy i upiory w muzyce (płyty). 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Kom. L. O. P. P. u. 15.35: Lekcja angielskiego. 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.20: Utwory Głazunowa (płyty). 16.40: „Książka w Wilnie” (płyty). 17.00: Koncert. 18.00: Muzyka lekka. 18.40: Codz. odc. pow. 19.00: Polakom na Kowieniszczyźnie! 19.20: Przegl. prasy roku. 19.30: „Ludzie są dobrzy” — felj. 20.00: Pogad. muzyczna. 20.15: Koncert. 22.40: Wiad. sport. 23.00: Muzyka taneczna.

Przywrócenie komunikacji z Antokolem.

Two Komunikacji Miejskich i Międzydzielowych komunikuje, że linja Nr. 3 z dnem 19 grudnia b. r. (poniedziałek) przedłużona będzie do ulicy Tramwajowej.

Ostatnia premjera w teatrza Wielkim „Sprawa Dreyfusa”.

reportaż historyczny w 6 aktach (8-miu obrazach) H. Rehlfischa i W. Herzoga. Przekład J. Frühlinga.

Wiadomo powszechnie, jak swego czasu międzynarodowe żydostwo podniosło larum dookoła sprawy współwyznawcy swego Dreyfussa, oficera armji francuskiej w ostatnim dziesięcioleciu XIX stulecia, skazanego sądem wojennym na wykluczenie z armji i banicję na Wyspę Djabelską za zdradę główną. Charakterystyczne jest, nawiasem mówiąc, jak owo żydostwo stało i z monotonią wprost ogłupiającą, wysuwa te figury na front, na poparcie swych wywodów o ofiarach prześladowań z pleniemia „wybranego”, „Sprawa Dreyfusa” natychmiast wtedy wyjeżdża na stół. I tak już przez czterdziestolecie bezmała wciąż krwawi (oczywiście pod przenośnią, bo przecież swą karę niezgorzej i w spokoju) i wciąż męczeńską palmą wieńczę mu żydzi skronie.

Tak samo gdy mowa o najokrutniejszych prześladowcach heretyków czy narodu „wybranego” przez „okrutny katolicyzm”, wnet wyjeżdża na forum średniowieczna inkwizycja, Torquemada i... Jezuci. Już samo to słowo, snadź z racji żróżdłowości, działa na żydostwo niby czerwona płachta torreadora na byka.

Czas płynie. Torquemada, pozostać niewątpliwie krwawa, nie odszakuje znow tak bardzo jak skrawo od współczesnego sobie tła niemal jeszcze średniowiecza.

Wiek upłynął. W Rosji sowieckiej rozpoczęły się przed 15 laty, za teroru krwawych tatarsko-żydowskich carów, i do dzisiaj trwają, budząc grozę w całym świecie, tak straszliwe masowe egzekucje i masakry, jako skutki prześladowania religij i przekonań, że wobec nich inkwizycja hiszpańska zda się wyblakła fotografją. Jednak do tych obfitych i świeżych źródeł dla twórczy literackiej nie sięgają żydowskie pisarze tym razem, panowie Rehlfischa i Herzoga, lecz znow... Dreyfussjada, jezuci, a gdy wypadnie, to i Torquemada.

„Sprawa Dreyfusa”, nazwana „reportażem historycznym”, nie posiada walorów artystycznych żadnych, nie bierze ponadto, nie ujarzmia widza rozmachem swej siły przekonywującej — ot ilustrowane żywym obrazkami rozwlekłe wycinki gazetarskie z procesu sądowego. Chodził snadź o to, by wybielonego, że tak powiem, prywatnie, przed 26 laty we Francji Dreyfussa wybielił jeszcze publicznie ze sceny, aby tę starą historję skazania i tryumfu mogła

W każdym jednak razie dyrekcja wykazała, wyrażając się ogólnie, grubym nietakt, wystawiając podobną rzecz właśnie w obecnych czasach. Nietakt podwójny, zarówno w stosunku do własnego społeczeństwa jak i bratniego narodu francuskiego i jego świetnej armji, której w znacznej mierze zawdzięczamy niepodległość naszą.

Pilawa.

Ze środy na środę.

Sto siedemdziesiątą piątą środę literacką (ostatnią przed nowym rokiem) otworzył prezes Związku Literatów, p. W. Hulewicz zawiadamiając obecnym o nowopowstałym Związku Miłośników Wilna i Wileńszczyzny, który za siedzibę obrał sobie lokal Związku Literatów i którego pierwsze dyskusyjne zebranie odbędzie się w dniu 15 b. m.

Następnie zaproszono do głosu krytyka p. R. Zawadzkiego, który bawiąc w Wilnie wieczór poświęcił Związkowi Literatów.

Prelegent w pierwszej części swego odczytu zobrazował szeroko prąd i kierunki dzisiejszej literatury beletrystycznej, następnie zaś szeroko omówił i analizował utwory M. Dąbrowskiej, autorki „Noce i dnie”, której ostatnie prace żywo poruszyły tytykę całej Polski... ef. de.

Z ZA KOTAR STUDJO.

O twórcy esperanta.

Dzisiaj, jako w rocznicę śmierci twórcy języka esperankiego, przemówienie o dr. Ludwiku Zamenhoffie wygłosi prof. Otto Bujwid, przed związków esperankich w Polsce. Transmisja z Krakowa na wszystkie stacje o godz. 16.40.

Młoda poezja polska.

O godz. 19.30 nadany zostanie ze studja wileńskiego kwadrans literacki, poświęcony utworom Stefana Flukowskiego, autora dwóch interesujących książek, tomu prozy oraz zbioru poezji p. t. „Słońce w kieracie”. Ze zbioru tego odczyta szereg wierszy p. H. Hendingerówna.

Rozmaitości muzyczne.

Wszystkie rodzaje muzyki lekkiej i ciężkiej, poważnej i niepoważnej, do słuchu i do tańca, rozebrzmia dzisiaj o godz. 20-jej w czasie t. zw. „Godziny zyczeń”, której program układają sami radiosłuchacze.

Zamarznięta kobieta.

Wczoraj nad ranem w lasku podmiejskim w pobliżu Wokumpji zaleźniona została przez przypadkowego przechodnia niezna staruszka, nie dająca prawie oznak życia.

Powiadomiona o tem policja zaalarmowała Pogotowie Ratunkowe. Po przybyciu na miejsce wypadku lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził, że kobieta

jest nawpół zamarznięta, widocznie musiała przeleżeć na mrozie przez dłuższy czas.

Po udzieleniu jej pierwszej pomocy, przewieziono ją do szpitala, gdzie ustalono, iż jest to niejaka Bombińska, lat 70, bezdomna. Szła ona do Wilna z pobliskiej wsi, lecz po drodze zasłabła i upadła.

Proces A. Sołłohuba o fałszowanie weksli. Trzecia rozprawa przed sądem apelacyjnym.

Toczący się od szeregu lat wielce sensacyjny proces Apollosa Sołłohuba, dependenta kancelarji adw. Pawła Andrejewa, oskarżonego o fałszowanie kilkudziesięciu weksli przez podrobienie na nich podpisów, bądź jako wystawców, bądź jako żyrantów odw. Andrejewa, jego żony, adw. Jasińskiego i p. Bobjatyńskiego, we wtorek po raz czwarty znalazł się na wokandzie sądu, z czego trzeci przed sądem apelacyjnym.

Jak sobie czytelnicy przypominają sąd okręgowy, po rozpatrzeniu tej skomplikowanej sprawy w listopadzie 1930 r. osk. Sołłohuba uniewinnił. Natomiast z protestu urzędu prokuratorskiego sprawa przeszła do sądu apelacyjnego, który dwukrotnie uznał Sołłohuba za winnego i skazywał go na 2 letnie więzienie.

Wyrokii te Sąd Najwyższy ubie pp. Andrejewa i Bobjatyńskiego proceduralnych w prowadzeniu rozprawy, wobec czego sprawa ta znowu stała się przedmiotem badań sądu apelacyjnego.

Tym razem rozprawie przewodniczył wice-prezes p. Wł. Dmochowski przy udziale pp. sędziów Al. Jodziewicza i J. Zaniewskiego.

Na wstępie sąd zdecydował nie dopuścić do udziału w sprawie powodów cywilnych w osobie pp. Andrejewa i Bobjatyńskiego, a to wobec niedopełnienia formalności proceduralnych. Ostatnim bowiem wyrokiem sądu apelacyjnego wytoczone osk. Sołłohubowi przez poszkodowanych powodztwo pozostawione było bez rozpoznania. Powodowie w ustanowionym terminie nie wnieśli skargi a wobec tego utracili możność występowania w sprawie.

Wobec tej decyzji oskarżenie spojczy w rękach jedynie wice-prokuratora p. Turowicza.

Osk. Sołłohub którego dotąd bronił mec. Szurlej zjawił się tym razem do sądu bez obrocy. Zgłosił on szereg wniosków, zmierzających do odroczenia rozprawy, M. in. i dla tych powodów, iż jego obrońca adw. Berenson z Warszawy zachorował, a on sam jest b. zdenerwowany i nie czuje się na siłach przeprowadzić swej obrony.

Sąd uchylił wszystkie wnioski oskarżonego i przystąpił do referatu zawilej sprawy.

Do sprawy, zgodnie z wymogami Sądu Najwyższego, powołano wszystkich świadków badanych w pierwszej instancji, w liczbie 38 oraz biegłych grafologów, i tych sąd kolejno bada.

Radość i Szczęście...
dzieci to ładna choinka naj-
większy asortyment ozdób
choinkowych, Świece, zimne
ognie, śnieg, lichtarzyki i t. p.
po cenach najniższych tylko
w Firmie
W. CHARYTONOWICZ i S-ka
APTECZNY D - H.
Wilno, Mickiewiczka № 7
Tel. 9 - 71.

Z pośród 25 świadków przybyłych do sądu, przed barjerką stają: dziekan R. A. Strumiłło, mec. Jasiński, mec. Petruszewicz, poszkodowany mec. Andrejew i inni, a między tymi dwie b. słuzce mec. Andrejewa, które mówią o stosunku osk. Sołłohuba do p. Andrejewa i rzucają charakterystyczne światło w tej kwestji.

Wczorajem sąd wysłuchał orzeczeń biegłych w osobach pp. Kuraszy Worobjowa, Bułhaka, Bruskiego i Kaczora.

Wszyscy oni powtarzają opinię wydaną w trakcie poprzednich rozpraw.

Na tem zakończony został przewód sądowy.

Wczoraj w ciągu dwu godzin trwała rozprawa stron.

Oskarżyciel — wiceprokurator p. Turowicz, podtrzymując w całej rozciągłości oskarżenie, domagał się uchylecia wyroku sądu okręgowego i ukarania oskarżonego tak, jak to uczynił dwukrotnie sąd apelacyjny.

Natomiast osk. Sołłohub, operując temi samymi argumentami, prosił o uniewinnienie.

Po odbytej naradzie, sąd apelacyjny wyłożył wyrok, którego mocą osk. Sołłohuba uznał za winnego podrobienia na kilku-dziesięciu wekslach podpisów Pawła Andrejewa i jego żony — Eugenji, a wobec tego, na zasadzie art. 187 K. K. z 1932 r. skazał go na 2 lata więzienia

Skazany Sołłohub i tym razem zapowiedział złożenie skargi kasacyjnej.
K o s.

KRONIKA POLICYJNA.

Aresztowanie złodziei. W dniu wczorajszym policja przeprowadziła obławę w podejrzanych lokalach w rejonie Nowego Świata. W wyniku obławy zatrzymano kilku oddawna poszukiwanych niebezpiecznych złodziei, których osadzono w areszcie.

Kolega kolezce zabrał rower. W dn. 22 ub. m. Witkowski Józef (Zurawia 6) doniósł policji o kradzieży roweru firmy „Dajton”, który chwilowo pozostawiony był przed sklepem przy ul. Ryskiej 1. Jak ustalilo obecnie dochodzenie, kradzieży tę dokonał Kruszyn Kazimierz, zam. również przy Zurawiej 6, którego zatrzymano. W dniu 13 b. m. sprawca kradzieży porzucił rower na dziedzińcu tegoż domu.

Podrutek. W kościele św. Jana znaleziono wczoraj podrutek płci męskiej, w wieku około 2 miesięcy. Przy podrutku była kartka z napisem: „Dziecko ma 2 miesiące, rz.-kat., proszę ochrzcić”.

Emerytury zasłużonych.

Jak się dowiadujemy, dekretem Prezydenta Rzplitej uproszczone zostało postępowanie w sprawach o przyznawanie zaopatrzeń osobom szczególnie zasłużonym. Dotąd wymagało przyznanie zaopatrzenia uchwały Rady Ministrów, według nowych przepisów zaś zaopatrzenie przyznawane będzie zarządzeniem Prezydenta Rzplitej na wniosek premjera, złożony w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Zatrudnij pracownika Polaka.

Sekcja Pracy (Metropolitana 1, II-gie piętro, pokój Nr. 4) wskaże ci dobre go i sumiennego pracownika.

Dr. Waclaw Odyniec.

Dusza Japonji

(Dokończenie).

— Jeśli naród Japoński jest wzorem rzadkiej dyscypliny moralnej i takie cechy narodowe posiada, jak fanatyczne wprost przywiązanie do ojczyzny, gotowość bezgranicznego poświęcenia się dla jej dobra, duchowa jedność i solidarność, to te wielkie wartości moralne zawdzięcza przede wszystkim systemowi wychowawczemu, pod wieloma względami przewyższającemu europejskie systemy pedagogiczne. Do szerzenia wśród ludu elementarnego wykształcenia i do zaspakajania jego potrzeb duchowych, w bardzo znacznej mierze przyczynia się również i prasa demokratyczna, uwzględniająca najróżnorodniejsze przejawy życia społecznego, nie wyłączając literatury i sztuki, wolnych w kraju Wschodzącego Słońca, przynajmniej dotychczas, od wszelkich nacielności niesmacznego europeizmu. O niezwykłym zamiłowaniu do czytania publiczności japońskiej wspomina szereg autorów, zgodnie z ich relacjami w żadnym z miast europejskich nie spotyka się na ulicach tyle ludzi, zatopionych w przeglądaniu dzienników

jak w Japonji, okoliczność, która jest świadectwem wysokiej skali tego zainteresowania z natury inteligentnego narodu. — Umiarkowany w jedzeniu i piciu nie może się obejść Japończyk bez rozrywki; na teatr, który się cieszy w krainie Wschodzącego Słońca niezwykłym powodzeniem, wydaje znaczną część swych oszczędności

Nawskroś artystyczna przyroda Japonji jakby ku udzieleniu człowiekowi natchnienia stworzona została, w naturze, i tylko w niej, tkwiąc dominujące motywy zarówno dekoracyjnej jak i idealnej sztuki. Naturę swego pięknego kraju bierze Japończyk za wzór do swej wszystkiej narody świata prześcigającej sztuki dekoracyjnej, niemniej całe zasoby piękna rodzimej przyrody z godną podziwu zręcznością we władaniu pedzłem, z harmonją w doborze kolorów na płótno przelewa, gdy krajobraz swego słonecznego kraju odtworzyć pragnie. Wystarczy przyjrzyć się obrazowi pedzla Owya, by wyrobić sobie pojęcie w malarstwie japońskim. O obraz ten przedstawia wschód słońca na wybrzeżu. Nie widać lądu i brzegów, jeno linję nieznaną dali, zlekką wzburzony ocean spowity mgłą, z której wynurza się jak-prysne fale, krwista tarcza słońca i trzy żorawie... Dla mieszkańca

Nipponu cała przyroda jest przyjacielem, każdy Japończyk jest rozmówcą w jej pięknie, z tem pięknem współżyje. Słusznie nazywają Japonję „królestwem kwiatów”. Japończyki kochają kwiaty i z wielkim pietyzmem zajmują się ich hodowlą, stosunek J. do kwiatów, bez przesady mówiąc, jest kultem, jakby rodzajem ubóstwiania natury. Każdy domek otoczony jest ogrodem, doniedawna jeszcze uprawiano drzewa owocowe wyłącznie dla ich kwiatów, kwiaty można widzieć w każdym zakątku mieszkania, upiększają one zarówno ubogie chaty wieśniacze, jak i wspaniałe zdołby świątynie. Japonja, mówi Percival Lovell, — to kraina kwiatów, „kiedy lotos i wiśnia, sliwa i wistaria zgodnie wzrastają przy sobie, kiedy bambus z jaworem padają sobie w objęcia, kiedy smerek spotyka się z palmą, kiedy strefa podzwrotnikowa i umiarkowana w długim serdecznym uścisku zapominają o odrębnościach swoich”.

Jeśli w dziedzinie sztuki malarstwo, ornamentykę i pokrewne gałęzie przemysłu artystycznego cechują subtelność i precyzyjność formy, to w odniesieniu do architektury, reprezentowanej głównie przez świątynie, tych cech różnorodny szukać. Świątynie shintoistyczne odznaczają się prostotą

budowy i brakiem ozdobnictwa, buddaistyczne natomiast, jakkolwiek imponują swym ogromem i bogactwem ozdób, to jednak pozostawiają wrażenie ciężkiej architektoniki i niedostatecznej wykwintności w wykonaniu szczegółów. Owe przeciwnieństwa nie trudno zrozumieć, jeśli uprzytomni sobie zasadnicze różnice wspomnianych form religijnych: z jednej strony niezmiernie skromny w swych obyczajach zewnętrznych shintoizm, wykluczający obecność bożków w świątyni, budzący skłonność do uwielbiania przyrody, i z drugiej strony bogaty w treść, silnie na umysł działający, idący w kierunku zaszczepiania miłosierdzia buddaizm. Skoro zaszła mowa o formach wierzeń, zaznaczyć wypada, iż w Japonji panuje zupełna swoboda wyznań; pomimo, że sam mikado i przedstawiciele jego rządu są gorliwymi wyznawcami shintoizmu, nikt jednak nie wywiera przymusu, pełna tolerancji religia shintoistyczna pozwala hołdować obrządkom buddaizmu, zdaje się bardziej odpowiadającego psychice szerokiej warstw ludności. Miljony Japończyków są zarazem dobrymi shintoistami i dobrymi buddystami, działanie jednej religji odnosi się do zewnętrznej strony duszy, drugiej zaś — do jej wnętrza. — W świetle

interpretacji dogmatów religijnych staną się zrozumiałe takie właściwości charakteru japońskiego, jak płynące z szlachetności ducha jego grzeczność i uprzejmość w stosunku do wszystkich, posunięte niekiedy do przesady. Jeśli Japończyk wita każdego z uśmiechem, to czyni tak, wychodząc z założenia, że każdy człowiek z natury jest dobrym, a więc nie należy mu przez ozięble powitanie utrudniać przejawiania lepszych cech. W myśl tej zaasady układa się pełen wyrozumiałości stosunek jego względem wszelkich ułomności ludzkich, — skazanie np. nie jest tu uważany za osobę upadłą, kwalifikującą się do wyeliminowania ze społeczeństwa, — tak pod względem moralnym jak i materialnym nie istnieje w J. przepaść między nim a zwykłym człowiekiem.

Czystość jest obowiązkiem w przepisem shintoizmu. Japończyk myje się przed wstąpieniem do świątyni, kąpiel stała się codzienną potrzebą każdego mieszkańca. W przeciętnej chacie wiejskiej panują schludność i porządek, odzież, meble i sprzęty domowe często są oczyszczane z kurzu i brudu, nikt nie przestąpi progu w zakurzonych sandałach, czy to zamożny, czy biedny wieśniak zawsze jest odziany w czyste świeżo wyprane kimono.

Kierunek i styl życia duchowego Japonji, gdzie pełnia rozwoju duchowego pomiędzy poszczególne jednostki i grupy wydaje się być o wiele mniejsza, aniżeli w krajach europejskich, nie należą w ścisłym słowa znaczeniu, do tej czy innej warstwy lub kasty społecznej. Nie znajdujący analogji w historii innych krajów olbrzymi rozmach życia japońskiego w sensie gruntownego przeobrażenia społeczno-politycznej struktury, mógł się dokonać li tylko przy udziale całego narodu, który istotnie na wzór gorącego patriotyzmu, wielkich ambicji kulturalnych i wysokiego zmysłu politycznego służyć może. Ciężki przebieg obecnego kryzysu wraz z katastrofalnym zahamowaniem produkcji, z trzema milionami ludzi, pozbawionych możliwości pracy, zdradzających niezadowolnienie z rządów, uzależnionych od wielkiego przemysłu i koncentracji kapitału, z szybkim wzrostem ruchu rewolucyjnego wśród mieszkańców Korei i Formozy, chociaż i zachwiał w bardzo poważnej mierze podwaliny potężnego do niedawna gmachu państwowego Japonji, to jednak, przypuszczalnie należy, nie zniszczyć w narodzie odporności względem destrukcyjnych prądów i dążeń.

Z KRAJU.

S P O R T.

Z Rosji sowieckiej.

Zebranie Stronnictwa Narodowego w Landwarowie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Landwarowie zebranie Stronnictwa Narodowego. Zgromadziło ono przeszło 100 osób...

Red. Kownacki referował sprawę gospodarczą, a następnie organizacyjną. Postanowiono utworzyć w Landwarowie Kółko Stronnictwa i powołano do zarządu p. p. Władysława Czajkowskiego (prezes)...

Kurs przysposobienia rolniczego w Turgielach. W dniu 18 b. m. w Turgielach, pow. wileńsko-trocki, odbędzie się kurs przysposobienia rolniczego dla młodzieży...

Również w tymże dniu odbędzie się kurs przysposobienia rolniczego w Czarnym Borze, na który udaje się z Wilna instruktor S. M. P., p. Dyakowski.

Dwóch włóciarni utonął w jeziorze. Z Molodczyna donoszą, iż w dniu wczorajszym na terenie wsi Pietkiewiczce zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, 47-letni Bolesław...

Witkin i 36-letni Stanisław Adamowicz, przejeżdżając przez zamknięte jezioro wpadli z saniami do wody i utonęli.

Aresztowanie oszusta grasującego wśród ziemian. Na skutek listów gończych zatrzymano Kazimierza Czekanowa w Brabieckiego, podającego się za dyrektora towarzystwa rolniczo-handlowych. Czekanow, grasując na terenie województwa północno-wschodniego dokonał...

szeregu nadużyć i fałszerstw na szkodę ziemian i rolników. Oszusta zatrzymano koło Stołpców, kiedy wsiadał do sanie jednego z bogatych ziemian, któremu proponował nabycie majątku.

7 lat za zabójstwo bratowej. LIDA (Pat.) Lidzki sąd okręgowy skazał wczoraj na 7 lat więzienia Adolfa Kosiaka z Kirjanowców, gminy lidzkiej, za zabójstwo swej bratowej Natalii Kosiak. Zabójstwo zostało dokonane na tle sporów majątkowych.

W czwartek dn. 15 grudnia r. b. o godzinie 12 w poł. nastąpi otwarcie ślizgawki w Parku Sportowym.

WALKA MOSKWY Z RELIGJĄ w oświetleniu prezydenta Papieskiej Komisji „Pro Rusia”.

(CITTA DEL VATICANO — KAP). Biskup d'Herbigny, prezydent Papieskiej Komisji „Pro Rusia” wygłosił w tych dniach w Rzymie wobec grona zaproszonych osób odczyt o metodach, jakie bolszewicy stosują w walce z religią.

1937. Ale plan bolszewicki chce objąć cały świat. Mają być pozyskani nieliczni, ale zdecydowani na wszystkie agitatory, którzy w dniu wybuchu rewolucji będą się starali popchnąć bezwzględnie masę przeciwko religii. Najcenniejszym materiałem pod tym względem ma dostarczyć bolszewikom młodzież od 14 lat wwyż, ale odpowiednia praca przygotowania ma objąć jako „młodych pionierów” już dzieci od lat sześciu. Kierownictwo propagandy antyreligijnej na całym świecie spoczywać będzie w rękach Kremia. W niektórych krajach, jak np. we Francji, w Hiszpanii i Meksyku, wielkie nadzieje bolszewicy wiąże się z wpływem nauczycieli komunistycznych w szkołach początkowych.

Scharakteryzowawszy ogólne metody tej kampanii bezbożniczej, Mgr. d'Herbigny dał kilka konkretnych przykładów stosowania

Miasto oddało skocznię.

Zmiękło serce Magistratu i od roku tożące się narady i pertraktacje co do zburzonej skoczni narciarskiej zostały nareszcie rozwiązane dość szczęśliwie i skocznia na Antokolu została zwrócona władzom narciarskim.

Chodziło w pierwszym rzędzie o miejsce, które ze względu na to, że mieści się w samym mieście, przeto jest bardzo dogodnie i nie można było bardziej odpowiednio znaleźć.

Wiosną Magistrat zniósł trybunę, schody, zniszczył próg i zdawało się, że sprawa jest przesądzona, że już nigdy nie będziemy mogli urządzić narciarskiej skoczni na Antokolu. Skocznia ta według zdania fachowców jest jedną z lepszych i dlatego też właśnie czyniono tak wielkie starania by skocznię uzyskać z پروtem.

Tymczasem po zniszczeniu skoczni Magistrat raczył zwrócić ten tak ważny obiekt sportowy z warunkiem, że na wiosnę urządzenie skoczni będą znów zniszczone, a więc dostajemy skocznice tylko na jeden sezon.

Jest to przedłużanie agonii, ale coź robić, trzeba podziękować i za to, bo rzeczywiście sytuacja była beznadziejna. Dzisiaj mają na Antokolu rozpocząć prace nad doprowadzeniem do odpowiedniego porządku terenu starej skoczni.

Ujrzymy więc znów na Antokolu brawurowe skoki naszych narciarzy, którzy projektują sprządzić do Wilna zawodników zagranicznych.

Kurs narciarski Klubu Prawników. Kierownictwo sportowe Klubu Prawników komunikuje, iż z dniem 18 b. m. rozpoczyna prowadzenie kursu narciarskiego dla początkujących i sprawniejszych narciarzy.

Kurs ten będzie prowadzony jedynie w dniu świątecznym. Członkowie Klubu, nieposiadający własnego sprzętu, będą mogli korzystać z wypożyczalni narciarskiej uruchomionej w lokalu Klubu w porozumieniu z firmą Tomaszewskiego. W tej firmie Klub uzyskał wyjątkowo dogodne warunki zakupu sprzętu narciarskiego.

Dla członków Klubu będzie prowadzony bezpłatnie. Udział sympatyków mile widziany. Pierwsza zbiórka na kurs w dniu 18 b. m. wyznaczona została w lokalu Klubu, Dąbrowskiego 5 o godzinie 10-ej.

Otwarcie ślizgawki. W czwartek dn. 15 grudnia r. b. o godzinie 12 w poł. nastąpi otwarcie ślizgawki w Parku Sportowym.

T. Bobrowski. W tym roku Bobrowski obchodził dziesięciolecie swojej pracy sportowej. A więc przez dziesięć lat pracował on kolejno jako członek Wil. T. W., A. Z. S., a ostatnio znów jako członek Wil. T. W.

W czasie swojej pracy sportowej odznaczał się dużą znajomością techniczną sportów wodnych i był lubianym przez ogół sportowców wileńskich, którzy wczoraj zgromadzili się na dworcu by pożegnać dobrego kolegę-sportowca. T. Bobrowski obok pracy urzędowej na poczcie obejmuje kierownictwo klubu wioślarskiego początkowców warszawskich.

Religijne, zwrócone przeciwko chrześcijaństwu. Podobnie postępują w Peru, gdzie propagują hasła powrotu do starej tradycji historycznej i kultury Inków, której przeciwnostawiają cudzoziemski „import” z Hiszpanii a przede wszystkim chrześcijaństwo. W Japonii w dniu 12-tym bm. miał być otwarty kongres komunistyczny.

Prawo handlu jako nagroda.

Pisma sowieckie z d. 4 bm. przynoszą nowy dekret Rady Komisarzy Ludowych, który nadaje Republice Tatarskiej prawo wolnego handlu zbożem i produktami rolnymi, zarówno w granicach Republiki jak w Moskwie.

Przywilej ten uzasadniony jest wykonaniem przez Republikę Tatarską „rocznego planu zakupów zboża”.

Dekret uprzedza w art. 2-im kolektywy sowieckie i gospodarzy innych republik, że im również może być nadane prawo wolnego handlu, o ile wykonają swe zobowiązania w zakresie dostawy zboża dla państwa.

Artykuł 3-ci tegoż dekretu grozi krajom i republikom, które obojętnością tych nie spełnią, że nie będą miały prawa handlowania zbożem, że nadto handel w tych krajach będzie karany jako spekulacja, w myśl dekretu z d. 22 sierpnia br.

A więc przywrócenie częściowego forum ustroju, opartego na własności prywatnej — jako nagroda, utrzymanie rygorystycznych form ustroju socjalistycznego — jako kara!

Posiew komunizmu.

Ciuciurek okrzykiem: „My jesteśmy głodni! My chcemy do Rosji! precz z Ciuciurą!”. Okrzykiem tym towarzyszyło wywijanie czerwonymi chorągiewkami. Zarządzone śledztwo wykazało, iż przyczyną wystąpienia uczniów była dłuższy czas trwająca agitacja niejakiego Michajła Łukania.

Działalność masonerii

(Wiedeń KAP.) W najbliższym czasie w Szanghaju ma powstać wśród tamtejszych wolnomularzy niemieckich i austriackich nowa loża, która pracowała według ceremoniału Wielkiej Loży Wiedeńskiej. Ponieważ Szanghaj należy do sfery wpływów masonerii angielskiej, więc Niemcy musieli uzyskać zgodę „braci” brytyjskich. Pracę organizacyjną przeprowadził jeden z funkcjonariuszów angielskich, przyczem kierownictwo nowej loży przejdzie w ręce dwu

Raj wygodniśsiów.

Niejaki pan Wright zwrócił się do rządu hiszpańskiego z niecodzienną propozycją. Pragnie, aby ten odprządził mu wyspę Cabrera w Balearach, którą zamieszkuje kilku zaledwie rybaków.

Po wysiedleniu obecnych mieszkańców, wyspka ta byłaby zamieniona na coś w rodzaju ostatniego schronienia dla bogatych mizantropów. Najwyżej jednak dwudziestu znalazłoby tu pomieszczenie. Każdy miał do dyspozycji mały domek z wszystkimi wygodami i odgrodzony zupełnie od sąsiedniej posesyi.

Zaden z tych „kolonistów” nie mógłby odwiedzać sąsiadów bez zaproszenia. Wszystkie instrumenty muzyczne byłyby zakazane na wyspie, jak również psy, koty, papugi, dzieci i... żony. Centralna kuchnia obsługiwałaby wszystkich pensjonariuszy.

Prawo handlu jako nagroda.

Pisma sowieckie z d. 4 bm. przynoszą nowy dekret Rady Komisarzy Ludowych, który nadaje Republice Tatarskiej prawo wolnego handlu zbożem i produktami rolnymi, zarówno w granicach Republiki jak w Moskwie.

Przywilej ten uzasadniony jest wykonaniem przez Republikę Tatarską „rocznego planu zakupów zboża”.

Dekret uprzedza w art. 2-im kolektywy sowieckie i gospodarzy innych republik, że im również może być nadane prawo wolnego handlu, o ile wykonają swe zobowiązania w zakresie dostawy zboża dla państwa.

Artykuł 3-ci tegoż dekretu grozi krajom i republikom, które obojętnością tych nie spełnią, że nie będą miały prawa handlowania zbożem, że nadto handel w tych krajach będzie karany jako spekulacja, w myśl dekretu z d. 22 sierpnia br.

Posiew komunizmu.

Ciuciurek okrzykiem: „My jesteśmy głodni! My chcemy do Rosji! precz z Ciuciurą!”. Okrzykiem tym towarzyszyło wywijanie czerwonymi chorągiewkami. Zarządzone śledztwo wykazało, iż przyczyną wystąpienia uczniów była dłuższy czas trwająca agitacja niejakiego Michajła Łukania.

Działalność masonerii

(Wiedeń KAP.) W najbliższym czasie w Szanghaju ma powstać wśród tamtejszych wolnomularzy niemieckich i austriackich nowa loża, która pracowała według ceremoniału Wielkiej Loży Wiedeńskiej. Ponieważ Szanghaj należy do sfery wpływów masonerii angielskiej, więc Niemcy musieli uzyskać zgodę „braci” brytyjskich. Pracę organizacyjną przeprowadził jeden z funkcjonariuszów angielskich, przyczem kierownictwo nowej loży przejdzie w ręce dwu

Raj wygodniśsiów.

Niejaki pan Wright zwrócił się do rządu hiszpańskiego z niecodzienną propozycją. Pragnie, aby ten odprządził mu wyspę Cabrera w Balearach, którą zamieszkuje kilku zaledwie rybaków.

Po wysiedleniu obecnych mieszkańców, wyspka ta byłaby zamieniona na coś w rodzaju ostatniego schronienia dla bogatych mizantropów. Najwyżej jednak dwudziestu znalazłoby tu pomieszczenie. Każdy miał do dyspozycji mały domek z wszystkimi wygodami i odgrodzony zupełnie od sąsiedniej posesyi.

Zaden z tych „kolonistów” nie mógłby odwiedzać sąsiadów bez zaproszenia. Wszystkie instrumenty muzyczne byłyby zakazane na wyspie, jak również psy, koty, papugi, dzieci i... żony. Centralna kuchnia obsługiwałaby wszystkich pensjonariuszy.

Prawo handlu jako nagroda.

Pisma sowieckie z d. 4 bm. przynoszą nowy dekret Rady Komisarzy Ludowych, który nadaje Republice Tatarskiej prawo wolnego handlu zbożem i produktami rolnymi, zarówno w granicach Republiki jak w Moskwie.

Przywilej ten uzasadniony jest wykonaniem przez Republikę Tatarską „rocznego planu zakupów zboża”.

Dekret uprzedza w art. 2-im kolektywy sowieckie i gospodarzy innych republik, że im również może być nadane prawo wolnego handlu, o ile wykonają swe zobowiązania w zakresie dostawy zboża dla państwa.

Artykuł 3-ci tegoż dekretu grozi krajom i republikom, które obojętnością tych nie spełnią, że nie będą miały prawa handlowania zbożem, że nadto handel w tych krajach będzie karany jako spekulacja, w myśl dekretu z d. 22 sierpnia br.

Posiew komunizmu.

Ciuciurek okrzykiem: „My jesteśmy głodni! My chcemy do Rosji! precz z Ciuciurą!”. Okrzykiem tym towarzyszyło wywijanie czerwonymi chorągiewkami. Zarządzone śledztwo wykazało, iż przyczyną wystąpienia uczniów była dłuższy czas trwająca agitacja niejakiego Michajła Łukania.

Działalność masonerii

(Wiedeń KAP.) W najbliższym czasie w Szanghaju ma powstać wśród tamtejszych wolnomularzy niemieckich i austriackich nowa loża, która pracowała według ceremoniału Wielkiej Loży Wiedeńskiej. Ponieważ Szanghaj należy do sfery wpływów masonerii angielskiej, więc Niemcy musieli uzyskać zgodę „braci” brytyjskich. Pracę organizacyjną przeprowadził jeden z funkcjonariuszów angielskich, przyczem kierownictwo nowej loży przejdzie w ręce dwu

Raj wygodniśsiów.

Niejaki pan Wright zwrócił się do rządu hiszpańskiego z niecodzienną propozycją. Pragnie, aby ten odprządził mu wyspę Cabrera w Balearach, którą zamieszkuje kilku zaledwie rybaków.

Po wysiedleniu obecnych mieszkańców, wyspka ta byłaby zamieniona na coś w rodzaju ostatniego schronienia dla bogatych mizantropów. Najwyżej jednak dwudziestu znalazłoby tu pomieszczenie. Każdy miał do dyspozycji mały domek z wszystkimi wygodami i odgrodzony zupełnie od sąsiedniej posesyi.

Zaden z tych „kolonistów” nie mógłby odwiedzać sąsiadów bez zaproszenia. Wszystkie instrumenty muzyczne byłyby zakazane na wyspie, jak również psy, koty, papugi, dzieci i... żony. Centralna kuchnia obsługiwałaby wszystkich pensjonariuszy.

DZWIĘK KINO-TEATR «PAN» UL. WIELKA 42. Tel. 528.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS» ulica Wileńska 38, tel. 926.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD» MICKIEWICZA Nr. 22, tel. 15-28.

«MATA HARI». Ceny zmniejszone od 30 groszy. Blaski i Cienie Miłości. Jedna Noc na Rivierze.

DOBROCI WIEDNIU! Przebój sezonu! Anna Neagle.

«BIAŁA ODALISKA» W roli głównej: FLIP i FLAP.

«Wolga, Wolga» Rosyjskie śpiewy, chór kajaków i t. n.

Poszukuje posady ochmistrzyni lub gospodyni-kucharki.

NAUKA. Student U. S. B. udzieli korepetycji w zakresie gimnazjum podczas ferii świątecznych.

Student Politechniki udziela lekcji matematyki w zakresie wszystkich klas gimnazjum.

Mieszkania i pokoje. Do wynajęcia 2 pokoje pojedynczo ze wszelkimi wygodami.

Pokój. Dwa lub 3 b. ładne pokoje z kuchnią, elektrycznością do wynajęcia.

ZGUBY. Zgubiono indeks Nr. 684 na imię Marii Okęwy.

PRACA. Kryzysowa pralnia przyjmuje do prania bieliznę wszelkiego rodzaju.

AKUSZERKA. Orzeszkowej 3, m. 1, przy ul. Mickiewicza.

Dr. Sz. Bernstejn. Choroby skórne wenerologiczne i moczopłciowe.

«BIAŁA ODALISKA» W roli głównej: FLIP i FLAP.

«Wolga, Wolga» Rosyjskie śpiewy, chór kajaków i t. n.

«BIAŁA ODALISKA» W roli głównej: FLIP i FLAP.

«Wolga, Wolga» Rosyjskie śpiewy, chór kajaków i t. n.

Pokój. Dwa lub 3 b. ładne pokoje z kuchnią, elektrycznością do wynajęcia.

ZGUBY. Zgubiono indeks Nr. 684 na imię Marii Okęwy.

PRACA. Kryzysowa pralnia przyjmuje do prania bieliznę wszelkiego rodzaju.

AKUSZERKA. Orzeszkowej 3, m. 1, przy ul. Mickiewicza.

Dr. Sz. Bernstejn. Choroby skórne wenerologiczne i moczopłciowe.

CREME SIMON. Aby wyglądać zawsze świeżo i mieć młodzieńca cerę, której zazdrości kobiety...

HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH. «PAPIER» SPÓŁKA AKCYJNA.

NAJPIĘKNIEJSZYM. najtańszym i najmilej widzianym będzie podarunek świąteczny nabyty w sklepie BAWATYMN TRZANNY TANI.

Oszczędna gospodyni. kupując mydło i wszystkie dodatki do prania w polskim składzie aptecznym farm. Władysława Trubity.

Mieszkania i pokoje. Do wynajęcia 2 pokoje pojedynczo ze wszelkimi wygodami.

36 godzin podróży. dzieli nas od letniego słońca na lazurowym wybrzeżu.

OBWIESZCZENIE Nr. spr. Z-434-32 r. Sąd okręgowy w Wilnie, wydział VI, obwieszcza, że decyzją są z dnia 30 listopada 1932 roku...

LEKARZE. Dr. Zeidowicz. Chor. wenerologiczne, moczopł. i skórne.

Dr. Zeidowicz. Chor. wenerologiczne, moczopł. i skórne.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA AL. ZWIERZYŃSKIEGO. Moskwa Ul. 1. Tel. 12-44.

BIURO REKLAMOWE STEFANA GRABOWSKIEGO W WILNIE, BARBARSKA 1, tel. 82.

Wskutek powyższego wszyscy wierzyciele i dłużnicy upadłej firmy «Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Stanisław Rzewuski»...

Dr. Zeidowicz. Chor. wenerologiczne, moczopł. i skórne.

Dr. Sz. Bernstejn. Choroby skórne wenerologiczne i moczopłciowe.

Restauracja z wysykiem wódek do sprzedania z powodu wyjazdu. ul. Zawalska Nr. 23, Bar Kresowy. 785-9

Fortepian „Beckera” w dobrym stanie sprzedania. Ofiarować do 1-5 Sadowa 19, m. 3.

Pierwszorzędna pracownia ubiorów damskich prowadzona przez pracownicę firm zagranicznych J. ZAKRZEWSKIEGO Wilno, ul. Wileńska Nr. 37.

Dr. Zeidowicz. Chor. wenerologiczne, moczopł. i skórne.

Dr. Sz. Bernstejn. Choroby skórne wenerologiczne i moczopłciowe.

Planino Munibacha do sprzedania niedrogo. Bouffellowa 19 m. 3, godz. 1-3. 886

Fortepian „Beckera” w dobrym stanie sprzedania. Ofiarować do 1-5 Sadowa 19, m. 3.